MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.84. Warszawa, dnia 12 kwietnia 1928r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/.

Nr.84 Warszawa,dn.12 kwietnia 1928r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

KOLNISCE ZTG. 10.IV. pisze o złych doświadczeniach ,jakie porobili sąsiedzi polscy w sprawie rokowań handlowych. Dziennik pisze,że prawie niema kraju w Europie,którzyby prowadził pertraktacje tak liczne a tak mało dające pozytywnych rezultatów jak Polska. Dowodem tego są rokowania z Gdańskiem i Niemcami,a ciągle słyszy się o rokowaniach z Litwą i Rosją,i mimo zapewnień o szczerem dążeniu Polski do porozumienia,to jednak nie posuwa się ono z miejsca. Za taki stan nie można czynić odpowiedzialnemi poszczególne strony,lecz przy tworzeniu państwa polskiego twórcy traktatu Wersalskiego popełnili szereg ciężkich błędów, które muszą sprawiać młodej polskiej Republice bardzo wielkie trudności,nawet gdyby Liga Narodów była nieskończenie bliżej ideału godzenia narodów,niż jest w rzeczywistości. Obecnie głównem zadaniem polityki poslkiej jest utrzymanie swego stanu posiadania i przy każdych rokowaniach Polska obawia się,aby tej zasady nie naruszyć. Ta obawa napełnia polskie umysły i odbija się na stosunkach z sąsiadami,czego dowodem jest dekret graniczny. Jest to najgłębsza przyczyna tak opornego posuwania się naprzód wszelkich rokowań z Polską.

DEUTSCE TAGESZEITUNG 6.IV. Kor. z Warszawy omawia obszernie stosunek rządu Marsz.Piłsudskiego do Sejmu i krytykuje wybory,które blokowi rządowemu dały wiele mandatów dzięki rzekomemu terorowi. Kor. wiele miejsca poświęca mniejszościom narodowym i wkońcu zaznacza, że Polska jest państwem narodowościowem i nie można niem rządzić w/g recepty "chorobliwego nacjonalizmu",jak również w drodze ignorowania zagadnienia mniejszości narodowych, gdyż "właśnie w Polsce każde głupstwo w tym względzie wcześniej lub później zaciąży na polityce zagranicznej państwa".

POLSKA-LITWA.

LIETUVOS ŻINIOS 6.IV. /spóźniony/ zamieszcza wywiad swego korespondenta z naczelnikiem Wydz.Wsch.MSZ. z p.Hołówką. Na zapytania korespondenta, jak zapatruje się p.Hołówko na propozycje litewskie w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa,p.Hołówko oświadczył: "Uważam za objaw bardzo dodatni,że delegacja litewska podniosła kwestję bezpieczeństwa. Polska jest bardzo zainteresowana w istnieniu niepodległego państwa litewskiego. Niema wątpliwości, że z pośród wszystkich państw tylko Polska może zapewnić Litwie niepodległość. Sądzę,że podczas ostatnich ośmiu lat daliśmy wiele realnych tego dowodów,co też tak chętnie potwierdziliśmy uroczyście podczas grudniowej sesji Ligi Narodów. Polska jest gotową w każdej chwili zawrzeć z Litwą pakt

o nieagresji. Pakt taki przekreśliłby na zawsze bojaźń Litwy przed Polską." Mówić o istnieniu emigracji litewskiej w Polsce - zdaniem p.Hołówki - byłoby przesadą. "Trudno sobie wyobrazić, żeby emigranci dążyli do zlikwidowania niepodległego państwa litewskiego. Niepokój Litwy odczuwany z tego powodu przed sesją grudniową, dałby się jeszcze usprawiedliwić brakiem stosunków normalnych z Polską. Obecnie zaś, gdy w Genewie zostało wypowiedziane słowo - pokój - , Polska nie może tolerować organizowania na swem terytorjum tych lub innych zbrojnych organizacyj, mogących zakłócić stosunki z państwem, które chce żyć w zgodzie z Polską. Fakt pobytu emigrantów litewskich w Polsce jest tylko uszanowaniem obyczajów międzynarodowych. Polska nie zwraca uwagi na polityczną działalność emigracji litewskiej, zastrzegła jednak sobie, by ci emigranci nie wyzyskali gościnności polskiej dla pogorszenia stosunków polsko-litewskich. Powtarzam, że żadnych organizacyj zbrojnych w Polsce niema i nie będzie.

Co się tyczy kwestji odszkodowań, to należy dodać, że Polska, dążąc do uregulowania sporu z Litwą, tem samem powinna wziąć pod uwagę i finansowe żądania, wysuwane przez Litwę, a jeśli tak - to i Litwini powinni się z tem zgodzić, że przez nas będą wysunięte żądania za straty, spowodowane złamaniem przez Litwę neutralności w roku 1920. "

OEUVRE 4.IV. uważa za przeszkodę trwałego porozumienia polsko-litewskiego sprawę Wilna. Litwa będzie ją przypominała z okazji nawet najmniejszych dyskusyj granicznych i celnych. Jest jednak rzeczą cenną niewątpliwie, że konferencja w Królewcu nie zakończyła się godnymi pożałowania dysonansami. Należy się spodziewać, że trzy komisje, czas i konieczności ekonomiczne zrobią swoje.

PRASA HOLENDERSKA 1.IV. nawiązując do rokowań polsko-litewskich, w szeregu artykułach omawia przychylnie dla Polski otwarcie konferencji polsko-litewskiej w Królewcu.

"HEEDERLAND", "ALGEMEEN HANDELSBLAD", "DE TELEGRAAF" pesymistycznie zapatrują się na wyniki konferencji .

DE TELEGRAAF 4.IV. w depeszy własnej z Królewca powiada, że rezultat konferencji Królewieckiej jest lepszy niż oczekiwany. Rząd litewski zgodził się na otwarcie ruchu. Ustępstwo to mógł Woldemaras uczynić o tyle łatwiej, że Polska oświadczyła gotowość drobnych korektur granicy, tak iż Woldemaras będzie mógł się powoływać, że i on osiągnął sukces.

IBIDEM 4.IV. w artykule pod nagłówkiem "Nawet z p.Woldemarasem można niekiedy rozmawiać" pisze, że pomylili się ci, którzy się spodziewali jedynie nieustępliwości w Królewcu. Wprawdzie Woldemaras śmiertelnie się obawiał, by przyjazne słowo jakieś nie było komentowane jako porażka litewska, lecz konferencja poszła drogą innych konferencyj, t.j. rozbiła się na komisje, w których odbywa się szara prozaiczna praca, lecz która przy dobrej woli dać może bardzo dobre rezultaty. Ostatnie wrażenie wskazuje, że pomimo zastrzeżeń taka dobra wola istnieje ze stron obu. Co do Polski nie można było o tem wątpić. Natomiast były powody powątpiewania co do dobrej woli Litwy. Woldemaras ciągle szykanował i interpretował decyzje genewskie, z większym sprytem, niż zdrowym rozsądkiem, i można było się spodziewać, że w tak dobrze do niego pasującem pruskiem środowisku będzie

nadal tę grę prowadził. Otóż wprawdzie Woldemaras znów wygłaszał swoje aspiracje do Wilna, lecz trzy komisje, które w końcu zostały powołane, będą zajmować się czem innem i pracować wyłącznie w duchu rezolucyj genewskich. Rezultat przeto jest dość zadawalający. Minister Zaleski okazał się bardzo cierpliwy. Woldemaras trochę się sprzeciwiał, lecz wkońcu dał z sobą mówić.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE 11.IV. w artykule wstępnym pod nagł. "Litwa, Węgry i Albanja" z powodu układów w Królewcu pisze, że układy nie przyniosły właściwie żadnych poważnych rezultatów. Kwestja polsko-litewska będzie trwała tak długo, dopóki Litwa będzie się upominała o Wilno, t.zn., dopóki nacjonaliści niemieccy będą popierali wrogie ustosunkowanie się do Polski rządu kowieńskiego. Z chwilą, gdy to poparcie się skończy, co jest nieuniknione, obecny ustrój Litwy musi ustąpić miejsca rządowi, zdolnemu położyć kres tej niepewności, która naraża kraj na niebezpieczeństwo i podkopuje do niego zaufanie obcych. Nie tylko nacjonaliści niemieccy, ale także sfery oficjalne Rzeszy, a także i Sowiety pomagają Woldemarasowi, inaczej nie okazywałby tak oficjalnie swego nieprzejednania, z którem występują wbrew Lidze Narodów i Konferencji Ambasadorów. Autor artykułu wyraża wątpliwość, czy Litwa zmieni swe stanowisko nawet gdyby się poprawiły stosunki polsko-niemieckie; bo Niemcy nie wyrzekły się Poznańskiego, ani korytarza Gdańskiego, ani Górnego Śląska. A choć są zamądre we własnym interesie - aby doprowadzić do kryzysu, rewindykacje te dosyć długo jeszcze będą przeszkodą do dobrych stosunków z Polską i nie pozwolą Niemcom wyzbyć się atutu litewskiego w polityce dotyczącej Polski. Do tego dodać trzeba wrogie manifestacje Sowietów wobec Polski i ich krzykliwą obronę sprawy litewskiej. Autor przeprowadza potem analogję pomiędzy sprawą litewską a Węgrami i Albanją i nawiązuje do powiedzenia Mussoliniego, że tylko statut, zapewniający jedność włoską, jest nietykalny i sprawiedliwy, a więc takimi samymi są traktaty, zapewniające jedność narodową Rumunji, Polski i Jugosławji.

POLSKA -WŁOCHY.

LA TRIBUNA 10.IV. zamieszcza depesze z Warszawy o znaczeniu wizyty min. Zaleskiego i zaznacza, że jest ona komentowana przez prasę polską i przez tut. koła polityczne, jako oczywisty dowód aktywności polityki zagranicznej Polski. w ciągu lat ostatnich. Panuje tu przekonanie, że rola min. Zaleskiego jest najbardziej wskazana dla podtrzymania przyjaznych stosunków z Włochami, gdyż miał on już sposobność zainicjować je podczas swego pobytu w Rzymie. Umiał wtedy doprowadzić do pomyślnego rezultatu różne kwestje drażliwe z zadowoleniem obustronnym. Udział Włoch w różnych sprawach wielkiej wagi dla Polski, jak np. kwestja granic wschodnich, kwestja miejsca w Lidze Narodów i t.p. nie może być zapomniany. Sympatje dziejowe obu krajów, stosunki kulturalne, solidarność w walkach o niepodległość, wreszcie uwielbienie Polski dla nowych Włoch faszystowskich - wszystko to nie może pozostać bez wpływu i musi zacieśnić węzły wzajemnej przyjaźni. Potrzebę tego czują oba kraje, a dowodem tego jest wizyta min. Zaleskiego.

Co do rozmów, które będą toczyły się w Rzymie, prasa wyraża pewność, że wzmocnią one bardziej pokój europejski. Pismom niemieckim pozostawiamy dowolne wyciąganie wniosków, któremi źle maskuje swój gniew i nastrój antifaszystowski.

BOHEMIA 11.IV. pisze, że wizyta min.Zaleskiego w Rzymie winna interesować przedewszystkiem Niemców. Polska może w chwili obecnej działać o wiele aktywniej, niż inne kraje europejskie, ponieważ przeszła już okres wyborczy. W dalszym ciągu pismo twierdzi, że Polska pozostaje stale w orbicie wpływów francuskich mimo, że od pewnego czasu Anglja stara się dzięki swej polityce rosyjskiej wciągnąć Polskę w orbitę swych wpływów. Obecnie jednakże wpływy francuskie w Europie zaczynają słabnąć. Nic więc dziwnego, że Polska nie chcąc bynajmniej tracić sympatji Francji stara się równocześnie zyskać nowe sympatje Włoch, mających coraz większe znaczenie polityczne, zwłaszcza w Europie Środkowej i południowo-wschodniej. Nie należy również zapominać, że "mały kowieński dyktator" od dawna nawiązał stosunki z Mussolinim, celem wyzyskania jego przychylności jako atutu w konflikcie z Polską. Dziennik widzi łączność podróży min.Zaleskiego z pobytem we Włoszech ministra Bethlena, zwłaszcza, że Polska utrzymywała z Węgrami zawsze stosunki przyjazne, a nie wiadomo jak sprawy mogą się potoczyć kiedy Węgry przy pomocy Il Duce zaczną prowadzić politykę aktywną. Zresztą jest w Rzymie oprócz Kwirynału jeszcze jedna o wiele silniej stojąca i większa potęga - Watykan. W ten sposób, kończy dziennik, okazuje się, że podróż min.Zaleskiego do Rzymu z wszystkich punktów widzenia jest godna rozpatrywania. "Okoliczność ta może tylko tego niepokoić, kto stawiał jedynie na francuskiego konia".

VECERNI LISTY 11.IV. piszą z powodu podróży min.Zaleskiego do Rzymu, że chodzi tu o śmiały projekt stworzenia bloku kontynentalnego, w skład którego wchodziłyby: Włochy, Francja, Rumunja i Polska. Min.Zaleski ma w czasie pobytu w Rzymie wybadać stanowisko Mussoliniego w tej sprawie. Między Polską a Włochami - pisze dziennik - niema żadnych różnic, natomiast oba państwa mają wiele wspólnych interesów. Z drugiej strony Polska ma w stosunku do Niemiec zainteresowania identyczne z Francją. Min.Zaleski ma szukać wspólnych linij zainteresowania Francji i Włoch, przyczem wobec Włoch kładzie nacisk na znaczenie Polski, jako barjery dla każdej akcji panslawistycznej, wychodzącej z Rosji bolszewickiej lub niebolszewickiej. Tym argumentem spodziewa się min.Zaleski pozyskać Włochy dla powyższego planu. W każdym razie - kończy pismo - podróż min.Zaleskiego do Włoch jest dowodem aktywności polskiej polityki zagranicznej i świadczy, że Polska usamodzielniła się i stała się w polityce europejskiej pełnym inicjatywy czynnikiem.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

FRANKFURTER ZTG. 10.IV. w artykule wstępnym omawia pobyt ministrów spraw zagranicznych we Włoszech. Wizyty z państw Wschodnich, Polski, Turcji i Grecji są szczególnie znamienne, gdyż Mussolini może tłumaczyć je sobie, podobnie zresztą jak wizytę premjera Bethlena, jako uznanie dla polityki europejskiej Włoch. Włochom potrzebny jest niepokój na Bałkanach, szczególnie w celu osłabienia Francji, gdyż dyplomatycznie maskowany spór z Francją jest obecnie większy nawet niż przed wojną światową. Stanowisko Włoch wobec Węgier musiało obudzić nieufność w Bukareszcie i min.

Zaleski udał się do Rzymu, aby ożywić przyjaźń Włoch z Rumunją. Ale nie tylko to było celem podróży min.Zaleskiego. Podobieństwo wewnętrznych stosunków polskich do ustroju faszystowskiego, może w wielu wypadkach dać ułatwienia. Polska wiele zyska już przez rozmowy polityczne choćby nie mówiono o konkretnych planach. Główną troską polityki Mussoliniego jest Jugosławja, która spędza mu sen z powiek. Ona jest przyczyną, że Włochy utrzymują b.dobre stosunki z Grecją i Turcją. Usiłowania kół Jugosłowiańskich, które mimo to starają się utrzymać przyjazny stosunek do Włoch, są skazane na niepowodzenie. wobec wy wysiłków Mussoliniego zabezpieczenia się przed Jugosławją.

ROTE FAHNE 11.IV. pisze, że konferencja i wizyty ministrów we Włoszech dowodzą wzrastającej aktywności faszystowskiego militaryzmu. Mussolini chce przed światem zademonstrować, że Włochy stały się czynnikiem, z którym każde państwo jest zmuszone liczyć się w każdej sytuacji. Opinja francuska jest tem zaniepokojona, ponieważ dopatruje się dążenia do utworzenia bloku państw pod kierunkiem Włoch przeciwko Francji. Anglja zaś o tyle popiera włoską akcję, że uważa taki blok za ogniwo frontu antysowieckiego i za narzędzie nacisku na Francję. Anglja szczególnie przyjaźnie wita rokowania Włoch z Turcją, gdyż zbliżenie takie byłoby pomostem do wciągnięcia Turcji w sferę wpływów państw zachodnich.

LE QUOTIDIEN 10.IV. V .Vivier w artykule omawiającym politykę Mussoliniego wyraża niepokój co do planów dyktatora Włoch. Pomimo iż uważa się on za pacyfistę, podejmował niejednokrotnie decyzje, które nie służą sprawie pokoju, jak np. bombardowanie Korfu, zaofiarowanie pomocy Anglji przeciw Turcji, popieranie reakcyjnych Węgier przeciwko Lidze Narodów. Nikt nie uwierzy Mussoliniemu na słowo, iż pracuje on nad przygotowaniem Locarna południowo-wschodniego. Zadziwiającem jest, iż pertraktuje on ze swemi sąsiadami - a w szczególności z przeciwnikami Jugosławji - zamiast uregulować konflikty, które powstały pomiędzy Jugosławją a Włochami. W związku z tem powstaje pytanie, czy Mussolini zamierza - osiągnąwszy porozumienie lub neutralność pewnej liczby państw - izolować i okrążyć rząd belgradzki, aby w ten sposób całkowicie go od siebie uzależnić, czy też jest jego zamiarem, jako przywódcy reakcji światowej, zgrupowanie wokoło siebie wszystkich państw, które mają pewne zabarwienie faszystowskie. W każdym razie - kończy autor - petraktacje obecne budzą dużą nieufność.

L'INDEPENDANCE BELGE 8.IV. pisze, że rozmowy medjolańskie Mussoliniego z Tewfik Ruszdy Bejem dowodzą, że Turcja nabrała zaufania do polityki Mussoliniego, a także, że kierownicy polityki tureckiej zrozumieli iż korzystniej będzie zbliżyć się do krajów cywilizowanych. Po długiem odosobnieniu zrozumiano, że trzeba wyjść z błędnego koła.

Turcy wydają się być zadowoleni z osiągniętych w Medjolanie rezultatów, czemu daje wyraz prasowa agencja Anatolijska. Jednakże znaczenie tych rozmów ocenić będzie można należycie dopiero w przyszłości.

AKCJA PARKER GILBERT'A:

L'ECHO DE PARIS 8.IV. Pertinax pisze w związku z akcją wszczętą przez Parker Gilbert'a i jego podróżami do Londynu i Rzymu, że obowiązkiem jego jest zapewnienie sprawnego funkcjonowania planu Dawes'a,a nie dyskredytowanie go i naruszanie przez proklamowanie we wszystkich krajach, że upadek tego systematu jest nieunikniony. Mussolini zawsze był zatem, aby sprawa długów i reparacji została połączona. Należy mieć nadzieję, że oprze się on sugestjom Parker Gilbert'a oraz niemieckiego ministra skarbu, który jakby przypadkowo, w tym samym czasie przybywa do Rzymu.

LE JOURNAL 8.IV. Saint-Brice pisze w związku z akcją Parker Gilberta, że ustalenie sumy należności niemieckich, które wysuwa on na pierwszy plan, powinno być na ostatnim planie. Pierwszą kwestją, którą należałoby uregulować, to ustalenie związku pomiędzy długami i reperacjami. Dotychczas zarówno Ameryka, jak i Anglja traktowały te kwestje oddzielnie. Tylko Włochy, zawierając umowę w sprawie swoich długów z Ameryką, wysunęły tezę ścisłej łączności pomiędzy kwestją długów i odszkodowań. Włochy staną i obecnie na tym stanowisku w rozmowach swoich z Parker Gilbert'em. Dzienniki włoskie silnie to akcentują. Francja nie ratyfikowała dotąd ani układu zawartego w sprawie długów wojennych przez Caillaux z Londynem, ani przez Beranger'a z Waszyngtonem. Sprawa ta musi jednak zostać uregulowana choćby ze względu na wzrastającą sumę procentów należnych od Francji. Obecnie sprawa należności francuskich przedstawia się tak, że suma ich się nie zmniejsza, a procenty narastają. Jednakże dopiero po wyborach w Ameryce będzie można wywnioskować jakie tam są nastroje i czy Ameryka skłonna jest traktować łącznie sprawę długów i odszkodowań.

TAGLICHE RUNDSCHAU 8.IV. pisze, że wyjazd min.Koelera do Rzymu łącznie z kilku innymi przywódcami centrowymi miał wyłącznie na celu spędzenie tam świąt Wielkiejnocy. Min.Koeler miał sposobność w Berlinie tak częstych rozmów z Parkerem, że nie miał potrzeby udawać się po to aż do Rzymu."Niema więc żadnej podstawy - pisze dziennik - łączyć jego przyjazd do Rzymu z pobytem tamże Parkera Gilberta". Niektóre pisma francuskie dopatrują się w tem spisku przeciwko planowi Dawes'a, do czego miałyby dopomagać Włochy, co zarazem musiałoby być spiskiem przeciwko Francji. Dziennik podkreśla, że mogą one być spokojne, albowiem niemiecki minister skarbu jest bardzo daleki od myśli zajmowania się polityką w czasie Świąt.

BERLINER TAGEBLATT 10.IV. Kor. z Waszyngtonu omawia sprawę odszkodowań i usiłowania Parkera Gilbert'a, podkreślając, że zbliżające się wybory na razie wyłączają amerykańską inicjatywę w tych sprawach, oraz że nadal istnieje w opinji tamtejszej spór przeciwko planowi komercjalizacji odszkodowań. Kor. przytacza za "C h i c a g o D a i l y N e w s", że Parker Gilbert proponuje zniżenie sumy odszkodowań na 8 miljardów dolarów. Z tego połowa przypadłaby Stanom Zjednoczonym, jako pokrycie długów wojennych a resztę otrzymałyby Francja i Belgja. Anglja zgadza się się na ten plan, ale Stany Zjednoczone nie chcą łączyć długów tych z odszkodowaniami. Rozwiązanie tej sprawy zatem zależy od Ameryki.

TAGLICHE RUNDSCHAU 11.IV. pisze,że zarówno prasa angielska jak i włoska potwierdzają,iż spotkanie min.Koehlera z Parkerem w Rzymie nastąpiło przypadkowo. Koehler udał się do Rzymu na Swięta dla celów religijnych,ale jest samo przez się zrozumiałe, że wykorzysta tę sposobność dla złożenia wizyt niektórym włoskim mężom stanu. Dziennik zaznacza,że społeczeństwo niemieckie dobrze uczyni,gdy zachowa się powściągliwie wobec planów Parkera Gilberta.

THE DAILY TELEGRAPH 7.IV. specjalny kor.z Rzymu donosi, że Parker Gilbert będzie miał audjencję u min.finansów ks. Volpi. Bawi w Rzymie również dr.Koehler,niemiecki minister finansów,który ma być również przyjęty przez włoskiego ministra finansów. Dwie te jednoczesne wizyty pozwalają przypuszczać, że istnieje możliwość pewnych zmian w planie Dawesa. Prasa włoska zastrzega się co do jakichkolwiek poważnych propozycyj zmniejszenia spłat. Podkreśla ona ponownie,że Włochy traktują łącznie wojenne długi międzysojusznicze oraz sprawę odszkodowań niemieckich i nie zgadzają się na żadne modyfikacje w spłatach niemieckich,jeśli nie pociągną one jednocześnie redukcji długów włoskich.

THE MORNING POST 7.IV. kor.z Rzymu,donosząc o pobycie tam Parkera Gilberta - pisze - że ma się on widzieć z Mussolinim. Tematem rozmów mają być sprawy związane z planem Dawesa.

Kor.The Morning Post przedstawia stanowisko Włoch w sprawie rewizji planu Dawesa.w ten sam sposób jak i korespondent Daily Telegraph; dodając,że polityka Mussoliniego w tej sprawie pozostaje od czterech lat bez zmiany.

Niektóre z pism traktują sprawę otwarcia dyskusji nad planem Dawesa,jako manewr przedwyborczy na wielką skalę ze strony Francji,Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Kor. przypisuje duże znaczenie pobytowi Gilberta w Rzymie wobec jednoczesnej tam bytności Koehlera i przedstawiciela Morgana.

THE OBSERVER 8.IV. Korespondent dyplomatyczny pisze,że treść rozmów Parkera Gilberta nie została oficjalnie podana do wiadomości,lecz ujawnienie to jest zbyteczne. Parker Gilbert złożył wczoraj wizytę min.Volpi jednocześnie z min. Koehlerem. Podczas swej bytności w Londynie Gilbert rozmawiał z Churchillem.

W oficjalnych kołach londyńskich,komentując odnowione propozycje Brianda i Poincare w sprawie sprzedaży 5% akcyj kolejowych,stwierdzają,że propozycje te dotyczą projektu,który jest przedwczesny i nie jest brany poważnie. Jest to ten sam projekt,który Stresemann wysunął w Thoiry,a który został odrzucony przez finansistów berlińskich,londyńskich i nowojorskich,jako niepraktyczny.

Dyplomatycznie nie posiada on żadnego motywu poza motywem francuskim ,a finansowo akcje te nie znajdą nabywców.

POLITYKA ANGLJI NA BLISKIM WSCHODZIE.

THE TIMES 5.IV. w specjalnej korespondencji analizuje stanowisko Ibn Sauda wobec Anglji za okres ostatnich lat piętnastu i dochodzi do wniosku,iż pogłoski o ogłoszeniu wojny świętej przeciwko Anglji nie mają realnej podstawy, ponieważ Ibn Saud jest zbyt rozsądnym,ażeby mógł ważyć się na tak nierozsądne

przedsięwzięcie.

Obecna sytuacja przedstawia się mniejwięcej w ten sposób: Ibn Saud doszedł do władzy siłą zbrojną, jednak wobec braku wszelkich dróg komunikacyjnych i wobec wojowniczych nastrojów wśród plemion arabskich utrzymanie władzy w rękach jednego człowieka staje się rzeczą wprost niemożliwą. Beduini uważają wojnę plemienną od niepamiętnych czasów za integralną część ich codziennego życia; pozatem, przyzwyczajeni są oni do napadów i grabieży.

Jest rzeczą zupełnie możliwą że król Wahabitów patrzy z odrazą na ostrzeliwanie swych Arabów z aeroplanów nie dlatego, że nie zasługują oni na karę, lecz głównie dlatego, że cierpią przy tem ich żony i dzieci. Jest rzeczą zupełnie pewną, iż wolałby on sam załatwić się z nimi, gdyby to było możliwe; ale nie może być mowy o tem, by miał on ogłosić jakąkolwiek wojnę przeciwko Anglji jedynie tylko dlatego, że nie pozwala ona na to, aby państwo, obrona którego leży w jej obowiązkach, było objektem napadów. Obowiązkiem Anglji jest pospieszne zgniecenie siłą band w Iraku.

DAILY TELEGRAPH 5.IV. w art.wst."Anglja i Egipt" omawia wymianę not pomiędzy rządem angielskim a egipskim, poddając ostrej krytyce politykę partji Wafd. Autor odpiera zarzuty egipskie, iż Anglja dąży do pozbawienia Egiptu wolności, uwypuklając przytem linję polityki angielskiej w Egipcie, i zaznacza, że armja angielska w Egipcie nie ma charakteru okupacyjnego i że Anglja w żaden sposób nie zamierza kwestjonować suwerennych praw Egiptu. Celem polityki angielskiej w Egipcie jest: dobrobyt integralność Egiptu w granicach pokoju i bezpieczeństwa Anglji. Anglja nie może pozwolić na to, aby jej żywotne interesy, jak również interesy Egiptu były wystawiane na niebezpieczeństwo przez bandę ekstremistów, "którzy chcą wpierw fruwać zanim nauczą się chodzić". Przyszłość Egiptu zależy w zupełności od zdolności oceniania faktów przez jego liderów politycznych. W końcu autor ubolewa nad krótkowzrocznością Nahas Paszy i wyraża nadzieję, iż zrozumie on jednak, że ostatnia nota angielska wykazała jasność i zdecydowanie w intencjach Anglji oraz jej wspaniałomyślność. Ultymatywnym celem polityki angielskiej jest obrona jej własnych interesów i "dopomożenie Egiptowi pomóc sobie samemu".

3. ARTYKUŁY NIEOBJĘTE PRZEZ BIULETYN.

PRASA FRANCUSKA: Journal des Debats 10.IV. - Perspektywy ekonomiczne W.Brytanji. L'Information 9.IV. - Rozbudowa marynarki wojennej w 1927 roku; 10.IV. - Kryzys zbożowy w Z.S.R.R. Le Petit Parisien 10.IV. - Wyjaśnienia w sprawie wielkich zagadnień ekonomji międzynarodowej.- L'Echo de Paris 9.IV. art. Pertinax'a, omawiający pamiętniki ks.Lichnowskiego.

PRASA NIEMIECKA: Frankfurter Ztg. 11.IV. - Koresp. z Belgradu o sytuacji Jugosławji. - Munchner Neuste Nachrichten - 11.IV. - Kontradmirał fiński V.Schoultz - Oswobodzenie Finlandji - wielki czyn Niemców; Spostrzeżenia z Czech - zarządzenia przeciwko Niemcom.- Berliner Tageblatt 11.IV. Art.wst. Czego chce Stahlhelm.- Germanja 11.IV. art.wst. Gospodarcze położenie Brazylji; art.wst. Naród w okowach /południowy Tyrol/.

PRASA SZWAJCARSKA: Neue Zurücher Ztg. 10.IV. Prof.Otto Hoetsch - Artykuł wstępny Grosse Zusammenhaenge /omawia najważniejsze zagadnienia polityki świat., jak rozbrojenie, konferencja panamerykańska; Polityka Naddunajska.- Neue Zurucher Ztg. 8.IV. - Senator J.Bevione / Medjolan/ Nieporozumienia włosko - watykańskie; Niemcy i Rosja.